ROK IV WRZESIEŃ 1936 Nr. 2

PLAN PRAC W PRZEDSZKOLU

TREŚĆ NUMERU:

Kształcenie zmysłu estetycznego u małych dzieci

Kształcenie zmysłu estetycznego nie odbywa się w godzinach określonych, lecz wszelkie pogadanki i ćwiczenia powinny być nim przesiąknięte. Staramy się więc, żeby pomoce naukowe, jako to obrazy, kina, przeźrocza odznaczały się estetycznym wykonaniem. W opowiadaniach stosujemy piękne opisy przyrody. W ćwiczeniach wzrokowych dbamy o ładny dobór i zestawienie barw. Robótki będą gustowne, a przedewszystkiem sama wychowawczyni czysta i porządnie ubrana. Pamiętać musimy same, że warunkiem zasadniczym w kształceniu zmysłu estetycznego i dobrego smaku jest porządek i czystość środowiska, w którym dzieci się obracają. Jakieby nie były nasze ozdoby ścienne i wartość urządzenia Przedszkola czy klasy nie uczyni ono wrażenia dodatniego, jeżeli ujrzymy przy nich ślady niedbalstwa i nieporządku, jeżeli tłem będzie ściana brudna i podziurawiona, przedmioty na półkach zakurzone i poplamione, stoły ze śladami farby, kleju czy atramentu, jeżeli jednym słowem, szczotka i ścierka nie będą gościem codziennym we wszystkich kątach. Czyż może się podobać widok fartucha porzuconego na krześle, chusteczki lub notatek z oślemi uszami, błąkających się tu i owdzie. Czyż można się zgodzić z bezładem rozrzuconych zabawek, pudełek niedomkniętych, roniących część swej zawartości lub przewracających się na nierównym podłożu, strzaskanego wózka, poplamionego zeszytu, kulawego konika, poszarpanej książki z obrazkami, wiaderka z piaskiem lub szufelki do śmieci. Zagracenie jest pierwszym grzechem przeciw dobremu smakowi.

Środowisko przedszkolne, w którym obracają się nasze dzieci winno być jasne, wesołe, urozmaicone ozdobami niezbyt licznymi i dającymi się zmieniać od czasu do czasu. Oczywiście liczyć się musimy z olkalem, którym rozporządzamy, ale nawet w najskromniejszych warunkach możemy być bardzo wymagające w wyborze ozdób. Świeży kwiat umieszczony w przejrzystym flakonie podniesie piękno gładko politurowanego stolika, a ozdobi najuboższy nawet mebelek. Unikajmy wbijania gwoździ w ściany,

porzućmy wyklejanki przypominające niekiedy afisze uliczne. Skromna ramka okalająca obrazek za szkłem, opatrzona zakrętkami pozwalającymi na częstą zmianę przerywać będzie monotonię ściany w sposób korzystny i pobudzi zainteresowanie dzieci oraz ich zmysł spostrzegawczy. Czyniąc zaś porównania między dawnym obrazkiem a obecnym, kształcić będą swój gust oraz pojęcie estetyczne. Porządek, czystość pedantyczna i szczera prostota, to najpewniejsze podwaliny poczucia estetycznego.

Niemałe znaczenie w tym kierunku będzie miał miły organ głosu i harmonijne ruchy wychowawczyni. Dzieci bowiem bezwiednie naśladować ją będą. Tak drobny szczegół, jak zręczne i dokładne złożenie i rozciągnięcie arkusza papieru, nie pozostaje bez znaczenia. Dzieci wrażliwsze wprost drażni szelest bezcelowy przy tej czynności, zaś krzywo ucięty i wystrzępiony papier rysunkowy przetrąca ich rozmach i radość twórczą. Niemniejszy wpływ będzie miał dźwięk głosu. Przy wychowawczyni krzykliwej, dzieci staną się krzykliwymi. Zatracą zdolność rozpoznawania delikatniejszych tonów muzycznych, a tem samem umuzykalnienie ich stanie się niemożliwem lub znacznie się opóźni. Rytmiczność i bezpretensjonalność ruchów też mają tu swój wpływ niemały. Ruchy zbyteczne, bezmyślne, nerwowe męczą dziecko, są w pewnej dziedzinie tem, co nieład przedmiotów. Dziecku trudno się w nich odnaleźć, przytem wychowawczyni traci bardzo potężny środek porozumienia się z dzieckiem.

Byłoby błędem twierdzić, że człowiek o tyle tylko potrafi odczuć piękno, o ile je oddać potrafi, wszakże tkwi w tem iskierka prawdy. Zdolność wyrażania piękna uzależniona jest od naszej zdolności twórczej, ale są szczegóły życiowe, w których odczuć możemy piękno bez specjalnych umiejętności artystycznych. Takim będzie właśnie wyżej przytoczony dźwięk głosu, którego harmonję odczuje każdy śmiertelnik choć nie będzie ani muzykiem ani poetą. Tak samo ocenić potrafi dźwięk menueta, nawet taki, który go sam zatańczyć nie potrafi. Ale prawdą jest to, że aby w całej pełni odczuć piękno, które pobudza nasz wzrok i słuch, trzeba umieć samemu opanować swój głos i ruchy, a niekiedy i własną wrażliwość.

Wykorzystajmy zdolności rytmiczne u dzieci, zdolności wyrażania uczuć za pomocą ruchów. Zagrajmy coś na fortepianie i zażądajmy od naszej gromadki, aby ruchem oddała melodję. Po kilku próbach zdziwione będziemy uzyskanym rezultatem. Polskie dzieci mają, zdaje się, mniej prostoty i trzeba je powoli przyzwyczajać do tego, by samorzutnie ruchem coś wyraziły. (Przy takim ćwiczeniu spostrzeżemy wnet samodzielne dążenie do odrzucenia ruchów zbytecznych i nieświadomych. Zwłaszcza u dzieci żywych, wiecznie kręcących się i gotowych do bójki lub psoty, skutek uwypukli się wyraźny. Akcent rytmu pochwyci je silniej, dowodzi to o zdolności do posłuchu i karności, byle komenda miała w sobie coś pociągającego). Oczywiście spostrzeżemy zrazu dużo błędów rytmicznych, ruchy niezgrabne, które nas będą razić, ale to powinno być dla nas tem silniejszą pobudką do kształcenia estetycznego tego małego światka. Taka próba będzie równocześnie wskaźnikiem, jak cudowną rzeczą w wychowaniu jest muzyka. To język dostępny wszystkim

i nie potrzebujący tłumacza. Muzyka narzuca myśli i swoją siłę, działa pobudzająco lub uspokajająco. Spójrzmy na owe tłumy podążające za muzyką wojskową: nóżki ich stąpają rytmicznie, głowy się podnoszą z marsowym zacięciem, myśl ulata na skrzydłach nieświadomego jeszcze bohaterstwa i ofiary. Tu znów przy słodkiej pieśni macierzyńskiej, niemowlę w kołysce utula płacz i usypia spokojnie.

Dajmy dzieciom naszym muzykę prawdziwą, piękną, niech ją poznają od lat najmłodszych i nasiąkną nią od zarania. Oczywiście, musi to być muzyka dostępna dzieciom, a więc prosta i melodyjna.

Jeżeli wychowawczyni jest muzykalną niech dzieciom przygrywa na instrumencie, jakim rozporządza; w braku tegoż niech się wyręcza dobrym patefonem lub radjo, byle dobór płyt czerpany był ze skarbnicy prawdziwie pięknej muzyki, z odrzuceniem absurdycznych i bezwartościowych utworów, zmierzających tylko do wyciągnięcia pieniędzy z cudzej kieszeni.

Słyszę zarzut: „Dzieci nasze są za małe, by zrozumieć głęboką muzykę". W tym tkwi pomyłka. Dzieci wrażliwe są na piękno, jak są wrażliwe na ordynarność i szpetotę. One nie zrozumieją muzyki — może — ale ją odczują. A w tym wypadku ważniejsze jest odczucie, niż zrozumienie. Myśl ich podąża jeszcze za wzruszeniem. A choć nie nadąży — to wzruszenie zostaje. To jest ważne. Poczucie estetyczne kształci się na wzruszeniu, powodowanym uchwyceniem piękna przez nasze zmysły. Dajmy więc dzieciom naszym zetknąć się z pięknem, a cel nasz, bodaj częściowo będzie osiągnięty.

Zmysł estetyczny głębiej nieco ujęty, to jakby synteza przymiotów delikatności, grzeczności, uczciwości, prawości, które wprowadziliśmy w życie. To wykwit kultury. Niedbalstwo, nieporządek, to wszystko, co na początku napiętnowane, jako przeciwne estetyce, będzie zawsze propagatorem uczuć niskich i ściągać będzie duszę ludzką do moralnego rynsztoka.

Stopień w jakim kto posiadł tę syntezę przymiotów kultury zależy oczywiście w wielkiej mierze od wychowania domowego, atawizmu i wrodzonego usposobienia. Na atawizm i wrodzone usposobienie skutecznie wpłynąć nie możemy. Zawsze tak będzie, że ta sama nauka nierównomiernie przyswajana będzie przez uczniów. Każdy tyle z niej skorzysta, ile mu jego usposobienie strawić pozwoli. Ale wiele możemy uczynić w przedszkolu w zakresie wychowania kulturalnego. Poza wpływem samego otoczenia, uderzać będziemy w struny pięknych przyzwyczajeń moralnych jako to: szczerość, przebaczenie uraz, porządek, oraz ćwiczeń estetycznych: ruchów (rytmika), dźwięków (muzyka dźwięk głosu), estetycznej linji (obrazy, rysunki lepiej uproszczone, niż groteskowe). Dobre przyzwyczajenia moralne wytwarzają ten zespół, który ujawnia się w stosunkach ludzkich pod nazwą uprzejmości. Polega ona na zestawieniu pewnych zwyczajów kulturalno-społecznych, które wszczepić należy w dzieci, aby wytworzyć w nich pojęcie tego najwyższego znamienia kultury, jakim jest poszanowanie cudzego zdania i autorytetu, oraz zastosowanie przepisu ewangelicznego, tak prostego formą, a tak głębokiej treści: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło".

S. I. Bogusławska Nakwaska.

Wrzesień

Pierwszy dzionek września
do nas się roześmiał.
Usiadł na jabłonce:
— Jabłuszko wam strącę!

— Jedno jabłko — mało!
Więcej by się zdało!...
— Chcecie więcej?... Proszę!...
Dam wam cztery kosze.

L. Wiszniewski.

Gruszka

Spadła z drzewa gruszka
jak lali poduszka.
Karolek zaświstał:
— Fiuuu!... Jaka soczysta!

L. Wiszniewski.

Śliwki

Patrzą z dachu ptaszki:
— Dojrzały lubaszki,
okrągłe śliweczki,
każda z ogoneczkiem!
Będą powidełka
dla synka Pawełka!

Stary wróbel ćwierka:
— Smaczniejsza węgierka!
Drzewko przy agreście —
dojrzało ich z dwieście.
Narwą w dzban pękaty —
będą marynaty!

L. Wiszniewski.

Obrazek w naszym przedszkolu

Na obrazku w przedszkolu,
Jest aniołek mały,
Ten, co będzie strzegł dzieci
Poprzez dzionek cały!

Patrzy sobie z wysoka
Na szkółkę i dzieci.....
Pewnie na swych skrzydełkach
Na ziemię poleci.....

Sfrunie sobie z obrazka,
Popatrzy wokoło,
Czy też bawią się dzieci
Grzecznie i wesoło?....

M. Ryży-Kolendowa.

Krzyżyk na serduszku

Drewniany Krzyżyk — a na nim Bóg!
Klęczy dziecina u Jego stóp!
Poważnie oczka w górę wzniesione,
I rączki małe ładnie złożone.

Spojrzyj dziecino! — Już taki sam
Krzyżyk na swoim serduszku mam!
Skreślony rączką ten Krzyżyk mały
Będzie dziś ze mną przez dzionek cały!

Serduszko bije... ach, mocno tak...
Gdy rączka kreśli Krzyżyka znak!
Już się przeżegnać umie dziecina,
W imię Jezuska dzionek zaczyna!

M. Ryży-Kolendowa.

Wzorzec do ćwiczeń rytmicznych i orientacyjnych

(rytm można wybijać na bębenku).

Słuchajcie dzieci, idziemy dziś pierwszy raz do przedszkola. Są między nami takie dzieci, co już tu w zeszłym roku były, a są i nowe, co nic jeszcze nie wiedzą. Żeby się te „nowe" nauczyły, jak to u nas się ładnie chodzi — urządzimy sobie taką zabawę:

(ćwicz. orientacyjne: głośno — cicho).

Idziemy sobie pojedyńczo, jedno za drugiem. O tak... Słyszycie jak to fortepian (bębenek) mówi cichutko: raz-dwa, raz-dwa... Kiedy krzyknie głośno, każdy z was złapie za rączkę parę swoją i będzie z nią chodził. Pary ustawią się od pierwszego, t. zn., że pierwszy poda rączkę drugiemu i t. d. Uwaga! **(mocne uderzenie).**

Teraz chodzimy sobie parami, parami, a fortepian (bębenek) mówi do nas głośno, ale powoli. Raz-dwa, raz-dwa... Ale kiedy się rozpędzi i pośpieszy, kiedy będzie wołał: na pa-lusz-kach, na pa-lusz-kach, to z naszych par porobią się maleńkie kółeczka po dwoje i będą się obracać. Uwaga! **(szybkie uderzenia).**

(Ćwiczenia te powtarzamy kilkakrotnie).

No, teraz idziemy sobie znów pojedyńczo, aleśmy trochę zmęczeni, a i fortepian się zmęczył. Więc kiedy zechce odpocząć i przestanie wołać, — i my odpoczniemy i usiądziemy wszyscy na podłodze po turecku.

(powtórzyć kilkakrotnie).

Biedne te nóżki zmęczyły się już znowu, a rączki nic jeszcze nie robiły. Niech i one popracują. Umówimy się tak: Kiedy fortepian woła mocnym głosem, to nóżki idą, a kiedy słabo, cichutko — nóżki stają, a rączki klaszczą. **(powtórzyć kilkakrotnie).**

A teraz wesoła historyjka. Czy każdy **pamięta** przy kim stoi? Najlepiej podajmy sobie rączki i obejrzyjmy dobrze, jakich mamy sąsiadów. **(Sprawdzić).** Zamknijcie oczki. Ty, Czesiu przy kim stoisz? A Wandzia?

Otwórzcie oczki i słuchajcie. Dopóki fortepian śpiewa cichutko a prędko — może sobie każdy z was biegać po całej sali, zaglądając we wszystkie kątki, gdzie mu się podoba, ale na mocne uderzenie trzeba **wrócić cichutko** na swoje miejsce, t. zn. stanąć obok swego sąsiada. Uwaga!

(powtórzyć kilkakrotnie).

Na dziś dosyć. Jutro znów będziemy się tak bawili.

Z. Dąbrowska.

JESZCZE CIEPŁO

(Zabawa bieżna).

Dzieci stoją kołem wiązanym. W środku koła na dwu krzesłach leży „Renia". Obok niej siedzi „katar" i „kaszel". Poza kołem, w oddaleniu stoi „słońce".

Koło śpiewa piosenkę, katar kicha. Przy słowach „przecież jeszcze świeci słońce..." dziecko-słońce zbliża się do koła. Katar i Kaszel zdradzają niepokój. **Po odśpiewaniu piosenki,** Katar i Kaszel uciekają, a słońce goni je.

Tekst zabawy: „Jeszcze ciepło".

Leży Renia w łóżku chora,
Straszny katar ma.
Trzeba posłać po doktora,
to lekarstwo da.

Na co doktór, na co leki?
Poco biegać do apteki?
Przecież jeszcze świeci słońce
i promienie śle gorące.

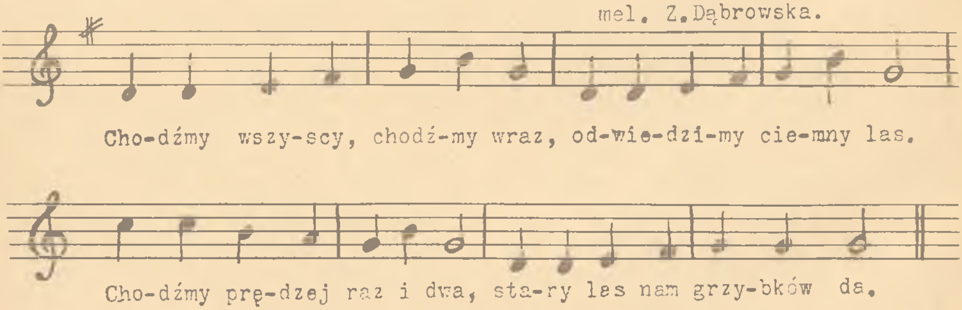
Na co doktór i apteka?
Katar z kaszlem już ucieka...
Przecież jeszcze świeci słońce
i promienie śle.

Uwaga. Zabawa ta służyć może jako punkt wyjścia lub zakończenia pogadanki o dobroczynnym działaniu słońca i powietrza.

G R Z Y B K I

(Ćwiczenie rachunkowe).

mel. Z. Dąbrowska.



(marsz ze skłonami).

Ja mam **jeden!**
Ja mam **dwa!**

To które z nas więcej ma?
Ja znalazłem **cztery** już!
Prędzej do koszyczka włóż!
(porównanie ilości)

Żebyś ty mi grzybek dał,
tobym cztery razem miał...
A bez niego ile mam,
powiedzże mi prędko sam!
(odejmowanie — dodawanie).

Ja już miałem grzybki **trzy**
ale **jeden** zginął mi,
tu, z innemi w koszu był,
ale się przedemną skrył...
(odejmowanie)

Ja już dużo grzybków mam,
to ci chętnie **jeden** dam...
(dodawanie)

Teraz **tyle** mam, **co ty.** (odejmowanie)

Ile mamy, powiedz mi?
Dowidzenia lesie nasz!
Czy nam jutro grzybków dasz?
daj nam, daj, prosimy cię,
kobiałeczki pełne dwie.

Z. Dąbrowska.

Pójdziemy na grzyby

Pójdziemy do lasu,
pójdziemy na grzyby,
ale tak na żarty,
ale tak na „niby"!

Ławka będzie lasem,
tam was zaprowadzę;
tylko się nie śpieszcie,
wpierw grzybki zasadzę...

Ł. Wiszniewski.

Były w lesie muchomorki

(zabawa rytmiczna).

Dzieci:

W starym lesie szumią drzewa,
Hejże, dzieci, hej!
Jakiś ptaszek w górze śpiewa (1)
Na polance tej!

Tysiąc listków się zieleni,
Szumią bajkę nam..... (2)
We mchu grzybek się czerwieni,
Mruga oczkiem tam..... (3)

Grzybki:

Chodźcie dzieci, ale sza..... (4)
Spójrzcie..... grzybek rączki ma! (5)
Pod spódniczką nóżki dwie,
Chodzić może, ile chce! (6)

Chodźcie do nas, ale sza! (7)
I kapelusz grzybek ma... (8)
Czerwieniutki, niby mak,
Muchomorków piękny znak! (9)

Dzieci:

Nic nikomu nie powiemy,
Czyż uwierzą nam? (10)
Więc wstawajcie! Przecież chcemy
Ukłonić się wam! (11)

Muchomorki:

Muchomorek tu — i tam,
Jak wesoło dzisiaj nam!
W ciemnym borze dużo nas, (12)
Złączmy rączki swoje wraz!
Żegna ziemię biały dzień,
Szumi cicho stary las... (13)
Już nadchodzi mrok i cień...
Tańczą grzybki z dziećmi wraz!

Dzieci:

Patrzcie, słonko już zachodzi
Za góry i las, (14)
Więc pożegnać nam się godzi!
Czas do domu, czas! (15)
Dowidzenia, grzybki małe,
Jutro przyjdziem tu! (16)

Grzybki:

Dowidzenia już, dziateczki!
Czas i nam do snu! (17)

WYJAŚNIENIE ZABAWY.

(Dzieci dzielimy na dwie grupki. Jedna grupka — to muchomorki, druga— dzieci. Muchomorki w odpowiednich strojach skulone, rozrzucone po sali).

(1) Marsz rzędem po sali zmieniając stale kierunek.
(2) Obrót w miejscu za rączkę wzniesioną.
(3) Pozycja pochyła, rączka wskazuje grzybki.
(4) Grzybki siedzą skulone. Paluszki na ustach.
(5) Rączki wzniesione ku dzieciom.
(6) Rączki biorą końce sukienki i zlekka ją unoszą.
(7) Paluszki na ustach.
(8) Rączka jedna dotyka zlekka kapelusza, druga na biodrze.
(9) Skłony rytmiczne na boki.
(10) Dzieci podchodzą do grzybków.
(11) Ukłon.
(12) Muchomorki wstają, podchodzą do dzieci, tworzą koło. Dzieci w kole.
(13) Dzieci w kółku tworzą mniejsze kółko. Obydwa kółka, w takt śpiewu, posuwają się w przeciwnym kierunku.
(14) Dzieci jedną rączkę wznoszą nad głowę, drugą wbok, obrót w miejscu.
(15) Toż samo w przeciwną stronę.
(16) Ukłon w stronę grzybków.
(17) Ukłon i powrót do pozycji przed rozpoczęciem zabawy.

M. Ryży-Kolendowa.

Jaś chce się umyć

Jaś ma rączki tylko dwie,
Więc je czysto umyć chce,
Bo paluszki krzyczą wraz:
— Umyj, Jasiu, umyj nas!

Na tym dużym — z kleju znak,
A ten mniejszy — niby rak!
Czemu?... zaraz powiem wam:
Jaś malował piłkę sam!

A pazurki mówią: — Ach!...
Patrzeć dzisiaj na nas strach!
Bo za każdym piasek, kurz...
Ale cicho, cicho już.

Nie potrzeba krzyczeć, nie,
Jaś się prędko umyć chce!
Wnet wymyje rączki tak,
By nie został żaden znak!

M. Ryży-Kolendowa.

WYŚCIGI

Gąska rzekła
mi na migi:
— Na jeziorze
dziś wyścigi.

Na jeziorze,
przede dworem,
ściga kaczor
się z gęsiorem.

Idę, patrzę —
ptaków chmara:
— Kiedy wyścig?
— Ano zaraz!

Słyszę gąsek
stu gęganie:
— Która mistrzem
też zostanie?

Nieco dalej
dziatki gęsie
tak gęgają
aż się trzęsie.

Kaczki młode,
kaczki stare
także kwaczą,
lecz z umiarem.

Przy zielonym
tataraku
siedzi grono
gości-ptaków.

Czaple — damy,
czajki — płaczki,
wodne kurki,
dzikie kaczki .

Bocian dumny
i nadęty
daje znak: „Bieg
rozpoczęty!..."

Gąsior, kaczor
szybko płyną —
wnet półmetek
chyba miną!

Nie minęli?...
Co się stało?...
Napotkali
rybkę małą.

Rozpoczęli
o nią bitwę —
zapomnieli
o gonitwie!

L. Wiszniewski.

Korzystniej jest opłacać prenumeratę „Planu Prac w Przedszkolu" rocznie z góry, gdyż wówczas wpłacamy zamiast zł. 14 tylko zł. 12.

Praca w miesiącu wrześniu

W miesiącu wrześniu, jako pierwszym w roku szkolnym dążyć będziemy do wyrobienia w dzieciach umiejętności współżycia i pracy w gromadzie.

Po wakacjach, wchodząc pierwszy raz w progi przedszkola, dziecko przeżywa bardzo różnorodne uczucia: inne otoczenie, inne ustosunkowanie się opiekunki, która na kilka godzin zastępuje mu matkę; pewne wymagania karności, naturalne i konieczne skrępowanie — stwarza zupełnie nowe warunki życia dziecka.

Niemal każde przychodzące do przedszkola dziecko jest samo dla siebie ośrodkiem, wokół którego koncentrują się uczucia i zainteresowanie osób starszych.

W domu rodzinnym przyzwyczajano je do tego, że jest ono „słońcem" rodziny. I nagle z tego „słoneczka", około którego wszystko w domu krążyło, staje się dziecko jedną z „planet" krążących wokoło „wspólnego dla wszystkich „słońca", ściśle określonego przez wychowawczynię — dobra ogólnego.

Dziecko oderwane od środowiska, w którym żyło dotychczas, odczuwa pewnego rodzaju lęk; występuje u niego zafrasowanie i coś w rodzaju poczucia nie małowartościowości, ale raczej mniejszo-wartościowości w porównaniu z tym poczuciem, jakiego doznawało w domu: „pana i władcy".

I wtedy to dziecko odczuwa potrzebę ratowania się w opinii, ma pragnienie wywyższenia się w tej gromadce nieznanej mu jeszcze. Stąd konieczność wypowiedzenia wszystkiego, co mogłoby „zadziwić" inne dzieci. Dlatego, koniecznością wprost pedagogiczną jest dać dzieciom sposobność swobodnego wypowiadania się na temat ostatnich wakacji. Ważnym bardzo momentem jest wielka korzyść, jaką przy tej sposobności odniesie wychowawczyni, jeśli z uwagą śledzić będzie w jaki sposób każde z dzieci wypowiada się, bo wówczas, jak w kalejdoskopie przesuną się przed nią obrazy sylwetek poszczególnych dzieci. Gdyby jeszcze panie wychowawczynie zechciały zadać sobie trochę trudu i spisać pokrótce przemówienia i opowiadania dzieci, to miałyby z miejsca silną podstawę do spostrzeżeń o indywidualnych cechach wychowanków; bowiem w tych pierwszych chwilach najsilniej zarysowuje się i dziecko samo i atmosfera domu, z którego przychodzi.

Przy okazji nadarzy się napewno dużo sposobności do naszkicowania różnic pomiędzy domem, jako środowiskiem, a przedszkolem i wciągnięcia dzieci, o ile można niepostrzeżenie przez nie, w zwyczaje i obowiązki przedszkola.

Do najważniejszych obowiązków dziecka zaliczyć należy dobroć i uprzejmość w stosunku do towarzyszów. Dlatego wykluczyć trzeba możliwość bicia lub używania przezwisk przez dzieci. Jest to rzecz bardzo wielkiej wagi, by zwyczajom tym, przyniesionym częstokroć z domu, odrazu położyć nieprzezwyciężoną zaporę. Trzeba poprostu przedstawić dziecku przedszkole jako takie miejsce, w którym można być tylko wtedy gdy się jest „grzecznym". Niechaj pa-

nie wychowawczynie nie szczędzą trudów dla wykorzenienia tych wad, które nietylko dziecku, ale i dorosłemu człowiekowi mogą psuć i utrudniać życie. Przypomnieć tu należy, że jednym z powodów dla których rodzice unikają przedszkola dla swego dziecka jest właśnie obawa, aby ich „skarb" nie był przez towarzyszów krzywdzony lub wyzyskiwany, żeby poprostu przedszkole nie zniszczyło pracy otoczenia, które starało się dziecko przed wyżej wspomnianemi wadami uchronić. Nietylko dozwolonym, ale i polecanym środkiem pedagogicznym jest w tych wypadkach usuwanie dziecka z gromady, dając mu tym do zrozumienia, że to nie jest karanie, ale uniemożliwianie mu pozostania niegrzecznym.

Froebel w swojej pracy o wychowaniu powiada, że dobre wychowanie, jest daniem dobrych przyzwyczajeń i ma się rozumieć daniem sposobności odwyknienia od złych przyzwyczajeń. Wiekopomna Komisja Edukacji Narodowej określiła krótko, że trzeba wychować dziecko tak, „aby nietylko jemu, ale i **z nim było dobrze**", zaś Mickiewicz podkreślał z naciskiem, że „dziecko ma ten przywilej przed dorosłym człowiekiem, że można mu nie pozwolić źle czynić". Niechaj te słowa naszego wieszcza staną się dewizą dla polskich wychowawców. Przedewszystkiem zaś dla wychowawczyń, które do rąk dostają materiał jeszcze bardzo plastyczny.

W ciągu pierwszych pogodnych tygodni jesiennych starać się będziemy, aby prawie wszystkie zajęcia, o ile możności przenosić na świeże powietrze. Tylko ten, kto zajmował się dziećmi wśród lasu, w ogrodzie, w polu lub na boisku, potrafi zrozumieć dobrodziejstwa płynące z przenoszenia dzieci poza mury mieszkań. Przedewszystkiem przestrzeń, świeże powietrze, a dalej promienie słońca, różnobarwność roślin, zbliżenie się do kwiatów i ptaków, śledzenie życia zwierząt, a ponad wszystkiem górujące, wspaniałe wrażenie widoku bezkresów nieba uczyni to, że możemy dziecku powiedzieć: to wszystko nasze, nasz kraj, to nasze państwo, to Polska, co ma takie ogromne znaczenie.

Jakkolwiek koniecznością jest wciągnięcie dzieci do poszanowania zwyczajów i obowiązków w przedszkolu, to jednak bardzo baczyć należy, ażeby nie nastąpiło to zbyt gwałtownie. Od pierwszej chwili bierzemy za swego sprzymierzeńca, wielką uczuciowość malców i staramy się wyrabiać w nich przywiązanie do przedszkola. Udaje się to daleko łatwiej właśnie na swobodzie, wśród wolności i przeżywania pięknych wrażeń.Wprawdzie z pozoru rzecz przedstawia się wprost odwrotnie, ale tylko z pozoru. Łatwiej bowiem w murach szkolnych zniewolić dziecko do bezruchu i spokojnego zachowania się, niż tak pokierować zabawą na wolnym powietrzu by był zachowany ład i karność. Lecz znowu przypomnieć należy, że w klasie użyliśmy raczej zewnętrznego przymusu w formie nakazu czy zakazu, a tu wciągnęliśmy w grę najszlachetniejsze instynkty i uczucia dzieci.

Projektowane tematy zajęć na miesiąc wrzesień

Czwartek 3/IX.

1. Przyjście dzieci do przedszkola. Wyznaczanie miejsc na pantofle, palta, ręczniki i t. p.
2. Wzajemne poznanie się dzieci. Rozmowa: jak się nazywam?
3. Zabawy: powtórzenie zabaw znanych z zeszłego roku lub spacer i gry na świeżym powietrzu.
4. Zajęcia: Wybór obrazków — znaczków do znakowania przedmiotów dzieci w przedszkolu.
5. Ćwiczenie zdobnicze na układance.

Piatek dnia 4/IX.

1. Rozmowa: dalsze poznawanie imion dzieci.
2. Zabawy rytmiczne: (patrz wzorzec zabaw rytmicznych: bież. numer „Pl. Pr. w Przedszkolu").
3. Zajęcie: naklejanie „swoich" znaczków na wieszakach do ubrań i ręczników.
4. Ćwiczenie spostrzegawczości: Gdzie leżą nożyczki? (lub inny przedmiot umówiony).

Sobota dnia 5/IX.

1. Rozmowa: Jak to było na wakacjach? (opowiadania dzieci).
2. Zabawy dowolne.
3. Zajęcie: lepienie z gliny lub plasteliny na tematy z rozmów, oraz dalsze naklejanie znaczków na półkach i t. p.
4. Ćwiczenie słuchu: rozróżnianie rozmowy głośnej i cichej prowadzonej w drugim pokoju.

Poniedziałek dnia 7/IX.

1. Wycieczka do lasu lub parku (obserwacje nad zmianami w przyrodzie).
2. Zabawy i gry bieżne.
3. Zajęcie: zbieranie owoców: żołędzi, kasztanów i t. p.
4. Ćwiczenia równoważne: stanie i skakanie na jednej nodze.

Wtorek dnia 8/IX.

1. Rozmowa — jak się witamy?
2. Zabawa: „Czy umiem się przywitać" (Plan Prac w Przedszk. rok 1935/6).
3. Zajęcie: rysunki dowolne.
4. Ćwiczenie spostrzegawczości: segregowanie przyniesionych poprzedniego dnia owoców do odpowiednich pudełek.

Otrzyma na czas zamówione pomoce pedagogiczne ten, kto nie zwlekając zamówi je przynajmniej na dwa tygodnie wcześniej, niż mu będą potrzebne.

Środa dnia 9/IX.

1. Rozmowa bądź uprzejmym dla swoich kolegów i koleżanek.
2. Zabawy: w kole z piłką.
3. Zajęcie: wycinanki dowolne.
4. Ćwiczenie barw na piłeczkach.

Czwartek dnia 10/IX.

1. Rozmowa na tem. religijny: jak się modlimy w przedszkolu? (postawa dziecka i zachowanie oraz słowa modlitwy). 2. Zabawa: marsze i korowody. 3. Zajęcia: modelowanie lub naklejanki 4. Ćwiczenie dotyku: przedmioty twarde i miękkie.

Piątek dnia 11/IX.

1. Ćwiczenia rachunkowe: kto ma więcej żołędzi? (pojęcie dużo—mało).
2. Zabawy: wyścigi z piłką.
3. Zajęcie: wyszywanki.
4. Ćwiczenie spostrzegawczości: segregowanie kartoników układanki.

Sobota dnia 12/IX.

1. Rozmowa o porządkach w przedszkolu.
2. Zabawy dowolne.
3. Zajęcie: porządkowanie ogólne w przedszkolu.
4. Ćwiczenie zdobnicze na układance.

Poniedziałek dnia 14/IX.

1. Rozmowa na tem. religijny: „Jak modlę się w domu?" (potrzeba modlitwy, sposób jej odmawiania). 2. Zabawy rytmiczne (patrz wzorzec zabaw rytmicznych). 3. Zajęcia dowolne lub budownictwo: klocków. 4. Ćwiczenie słuchu na instrumentach: tony wysokie (cienkie) i niskie (grube).

Wtorek dnia 15/IX.

1. Ćwiczenia rachunkowe na pomocach pedagogicznych (grzybki i owoce).
2. Zabawy i gry na świeżym powietrzu.
3. Zajęcie: malowanie.
4. Ćwiczenie barw na układance.

Środa dnia 16/IX.

1. Rozmowa na tem. higieniczny: „Jak jemy?" (kiedy jemy — drugie śniadanie w przedszkolu, jak? gdzie? najważniejsze wskazania).
2. Zabawy z piłkami.
3. Zajęcie: budownictwo z klocków.
4. Ćwiczenie wielkości na klockach.

Czwartek dnia 17/IX.

1. Opowiadanie bajek ze zbiorku M. Konopnickiej lub przypomnienie dawnych bajek (opowiadają dzieci).
2. Zabawy dowolne i inscenizacje bajek.
3. Zajęcie: przeplatanki.
4. Ćwiczenie baryczne: które pudełko jest najcięższe?

Piątek dnia 18/IX.

1. Rozmowa przyrodnicza: jarzyny, w naszym ogródku.
2. Zabawa: „Na marchewki imieniny" — zbiorek piosenek i zabaw Z. Dyktorowej.
3. Zajęcie: modelowanie.
4. Ćwiczenie spostrzegawczości na pom. pedagog. „Jarzynki".

Sobota dnia 19/IX.

1. Nauka wierszyka dowolnego z pośród podanych w bież. n-rze „Planu Prac w Przedszkolu".
2. Zabawa: inscenizacje wierszyka.
3. Zajęcie: malowanie.
4. Ćwiczenia równoważne na ławeczkach.

Poniedziałek dnia 21/IX.

1. Rozmowa o pogodzie: jakie zmiany zaszły od lata, jak długi jest dzień i jak grzeje słońce. Jakie dni przeważają.
2. Zabawa: „Jeszcze ciepło".
3. Zajęcie: Wprowadzenie kalendarza pogody (do tego dnia wychowawczyni sama prowadziła kalendarz, tylko w końcu każdego dnia rozmawiała z dziećmi jaka była pogoda).
4. Ćwiczenie barw na paskach papierowych (rozróżnianie barwy żółtej od pozostałych).

Wtorek dnia 22/IX.	Środa dnia 23/IX .	Czwartek dnia 24/IX.
1. Rozmowa o miesiącu wrześniu (skąd pochodzi nazwa wrzesień,— wrzesień jako pierwszy miesiąc jesieni). 2. Zabawa: „Jesienią, jesienią sady się rumienią". 3. Zajęcie: wypełnianie kalendarza pogody, malowanie na tem. dowolny. 4. Ćwiczenie barw: (wyróżnianie barwy lila— wrzos).	1. Rozmowa na tem. religijny: Jaki św. obrazek mamy w przedszkolu. 2. Zabawy dowolne. 3. Zajęcie: wydzieranki lub wycinanki. 4. Ćwiczenie zdobnicze na układance.	1. Rozmowa na tem. higieniczny: „Chcesz być zdrowym, myj zawsze ręce, a szczególnie przed jedzeniem". 2. Nauka wierszyka: „Jaś się chce umyć". 3. Zabawa: „Jeszcze ciepło". 4. Zajęcie: jak myć dokładnie ręce? (odpowiednie ćwiczenia). 5. Ćwiczenie dotyku: powierzchnia gładka i szorstka.

Piątek dnia 25/IX.	Sobota dnia 26/IX.	Poniedziałek dnia 28/IX.
1. Wycieczka do lasu na grzyby (rozmowa o grzybach, poznawanie grzybów jadalnych). 2. Gry i zabawy dowolne w lesie. 3. Ćwiczenie orientacji: „Gdzie się odzywa ptaszek?"	1. Nauka wierszyka: „Były w lesie muchomorki". 2. Zabawy: inscenizacje wierszyka. 3. Zajęcie: przygotowywanie kostiumów lub modelowanie. 4. Ćwiczenie wielkości: „Który muchomorek jest największy".	1. Ćwiczenie rachunkowe: wierszyk „Grzybki". 2. Zabawy dowolne lub powtórzenie zabawy „Były w lesie muchomorki". 3. Zajęcie: robota grzybków z kasztanów. 4. Ćwiczenie orientacji: segregowanie grzybków (prawdziwe i muchomorki).

Wtorek dnia 29/IX.	Środa dnia 30/IX.
1. Rozmowa na temat religijny: „Znak krzyża św.". Wierszyk „Krzyżyk na serduszku". 2. Zabawy i marsze dowolne. 3. Zajęcie: wydzieranki lub rysunki. 4. Ćwiczenie barw na układance.	1. Bajeczka: „Wyścigi". 2. Zabawy: powtórzenie znanych. 3. Zajęcie: modelowanie. 4. Ćwiczenie zręczności: Kto z nas szybciej biega?

Prenumeratę za „Plan Prac w Przedszkolu" należy wpłacać na konto pocztowe Nr. 352 lub na P. K. O. konto Nr. 16685.

Komunikaty Sekcji Pedagogicznej

W cenniku pomocy pedagogicznych i materjałów („Plan Prac w P." nr. 1) w dwu miejscach zakradła się pomyłka:

1. Poz. D. Nr. 15 pomoc: Pies i kurki zamiast 2 zł. winno być 2 zł. 50 gr.
2. Dział. IV poz. B. dzienniki zajęć zamiast 3 zł. winno być zł. 3,20.

W sprawie zwracanych pomocy pedagogicznych i materiałów.

W ostatnich czasach zdarzyło się kilka wypadków zwrotu, przesłanych pomocy pedagogicznych lub materiałów. Zwracający motywował odesłanie tem, że się pomylił i że te materjały bądź pomoce już posiada, wobec czego są one mu niepotrzebne.

Ponieważ wysyłka paczek połączona jest nietylko z pewnym nakładem pieniężnym, ale także i znacznym nakładem zbędnej pracy, zwracamy się z apelem do wszystkich zarządów przedszkoli, aby przed przesłaniem zamówienia na pomoce lub materiały dobrze zastanowiły się, o jakie pomoce i materiały im chodzi.

Ograniczenie prac zbędnych podniesie w znacznym stopniu szybkość załatwiania właściwych zamówień.

Przytem zaznaczamy, że jeśli nieprzyjęcie paczki wypłynie z winy zamawiającego, obciążać będziemy jego konto wszelkimi wynikłymi z tego kosztami.



Wszystkim, którzy prenumerowali „Plan Prac w przedszkolu" w r. ub. wysłaliśmy czasopismo na m-c wrzesień, z warunkiem, że o ile do dnia 20 września r. b. nie otrzymamy od tych osób formalnego zamówienia — wysyłkę n-ru październikowego wstrzymamy.

Administracja

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców Zofja Witkowska.

REDAGUJE KOMITET.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata roczna zł 12.—, półroczna zł 6.50; numer pojedynczy zł 1.40. Dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców rocznie zł 10.—.

Ogłoszenia: 1/1 strona 150.— zł., ½ strony 75.— zł., ¼ strony 40.— zł., ⅛ strony 25.— zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 53 A m. 24
tel. 8-96-44, konto P. K. O. 16.685. Pocztowe konto rozrachunkowe 352.

Redakcja czynna: wtorki — czwartki w godz. 17-ta — 19-ta.
Administracja czynna codziennie „ 14-ta — 17-ta.

Zakłady Graficzno-Introl. J. Dziewulski, Warszawa, Senatorska 10.